



# Szept

123

Rok XI nr 6/2000

# Postomino

## MIESIĘCZNIK GMINY POSTOMINO

### Warto było zabiegać

Naszym Czytelnikom przypominamy problem, o którym szerzej pisaliśmy w kwietniowym numerze. Krótko rzecz ujmując: gmina nasza (podobnie jak zdecydowana większość gmin w Polsce) dostała bardzo mało pieniędzy na rozwiązywanie problemów związanych z bezrobociem i stąd, tak mało osób znalazło zatrudnienie.

Po odwołaniu się na wszystkich szczeblach, a przede wszystkim do Krajowego Urzędu Pracy, gmina dostała pozytywną odpowiedź. Oto, Krajowy Urząd Pracy podpisał z Powiatowym Urzędem Pracy w Sławnie umowę na dodatkowe prace publiczne i interwencyjne. Gmina nasza dostała 120 tys. zł na prace publiczne, ale obowiązkiem jest zatrudnienie na stałe 5% tych pracowników.

Ponadto uzyskaliśmy 97 tys. zł na prace interwencyjne, lecz tu jest obowiązek zatrudnienia na stałe 55% tychże pracowników.

Jest to duża szansa i wyzwanie dla firm; być może jest to wreszcie faktycznie sposób na stopniowe rozwiązywanie problemów bezrobocia.

*JoteR*

### W numerze:

- \* Daleko od zgiełku
- \* Wspomnienie o ojcu
- \* W jedności siła
- \* Polacy, Niemcy  
i drzewa
- \* Sport
- \* Krzyżówka

### Powoli, ale do przodu

O aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej naszej gminy mówi wice wójt **Henryk Koperkiewicz**.

- Obecnie prowadzimy kilka inwestycji, które zmierzają ku swemu szczęśliwemu zakończeniu. Oczyszczalnia ścieków w Pieńkowie jest w pełnym zaawansowaniu prac. Zatrudniamy tam 12 ludzi; przewidywany termin ukończenia - 31.08.br.
- Szybciej zakończymy prace w Jarosławcu (ok. 20.06.) na ulicy Rybackiej, gdzie dodatkowo zainstalujemy oświetlenie.
- Mniej więcej w tym samym czasie oddane zostanie nowe zejście na plażę, usytuowane tuż przy starym, które ze względów bezpieczeństwa zostało zamknięte.
- W firmie PROSPLOT na umowę o pracę zatrudnione są 42 osoby; kolejnych 7 szkoli się w Koszalinie do wyrobu elementów meblowych. Prawdopodobnie od wakacji ruszy produkcja w Karsinie, gdzie ma szansę znaleźć pracę ok. 20 osób.

*JoteR*



Końcówka wiosny obfituje w święta rodzinne. Dzień Matki (26.V), Dzień Dziecka (1.VI) i Dzień Ojca (24.VI) to wspaniała okazja do tego, by cieszyć się całą Rodziną. Sympatyczny uśmiech dziewcząt z zespołu tanecznego „Dyg” niech będzie potwierdzeniem najlepszych życzeń dla wszystkich, Mam, Tatusiów i Dzieci.

# Daleko od zgiełku

Pieńkówko to niewielka wioska pod względem liczby mieszkańców, ale chyba jest to jedna z większych wiosek - być może naj... - jeśli chodzi o rozmieszczenie przestrzenne. Skrajne domostwa oddalone są od siebie o ok. 5 km. Poszczególne zagrody też mają dużo wolnej przestrzeni i nikt nikomu w okna nie zagląda. We wsi jest kilka skrzyżowań.

O przedsiębiorczych poczynaniach państwa **Bogusławy i Tadeusza Durów** wiadomo nam już było z ust pani sołtys - **Barbary Jochemek**.

- *To bardzo pracowici i spokojni ludzie* - mówiła pani Basia, która „swoich” zna najlepiej. - *Bardzo dbają też o drogę, którą można do*

*nich dojechać.* (Droga wiodąca dawnym torem w okolice warsztatu ZDZ to odwieczna bolączka pani sołtys, którą, wiedząc, że tamtędy dojeżdża sporo dzieci do szkoły, wszędzie zgłasza, monituje i naprawia uciążliwe dziury w drodze.)

Faktycznie do domostwa państwa Durów można elegancko dojechać utwardzoną i wyrównaną trasą od Tynia, następnie - na pierwszym skrzyżowaniu - skrócić w lewo. Zielony, malowniczy wąwóz z koron drzew prowadzi nas nad zakole Wieprzy, gdzie widać sylwetki kilku wędkarzy. Droga kończy się na podwórku państwa Durów.

Mały domek, obok stawek z kajakiem, dalej dwa większe stawy w otoczeniu białych, ciepłych brzoź.

Pani Bogusława zajmuje się prowadzeniem domu, dziećmi i obejściem. Po podwórku chodzi kilka kur, na łące pasie się krowa. Dom od strony

południowej obrośnięty jest winoroślą, a na stoku rozrastają się rzędy truskawek.

- Świeżego powietrza i komarów jest u nas pod dostatkiem - śmieje się gospodarz Tadeusz Dura.

- A poważnie przedstawiając mój sposób na życie w dzisiejszych czasach mogę tylko powiedzieć, że

aby coś mieć, trzeba pracować. Hodowlą ryb zająłem się już dość dawno, sam hoduję narybek, zarybiam, dokarmiam i... pilnuję przed złodziejami. Przyjeżdżają do mnie ludzie, którzy chcą odpocząć od miejskiego hałasu i lubią „moczyć kija” ze skutkiem. Mogą tu złowić dobrego karpia, amura i lina. Obok zbiorników wodnych mam przygotowane miejsca biwakowe, gdzie można urządzić sobie piknik. Chcąc traktować profesjonalnie to zajęcie,

musimy cały czas być do dyspozycji gości, ciągle trzeba rozmnażać i czuwać nad stanem naszych ryb.

Podczas rozmowy towarzyszą nam dzieci: najstarsza Kamila - bardzo dobra uczennica kl. VI, czwartoklasista Marek - świetny znawca i łowca ryb oraz trzyletni Jareczek, który nieodłącznie towarzyszy tacie w jego „rybich” obowiązkach.

- Dzieci prawie w ogóle nie chorują - mówi z dumą mama, wskazując na pozytywne strony niedogodności, że dzieci już przed siódmą wyjeżdżają na rowerach, by dojechać do postomińskiej szkoły.

- Mam dużą wyrękę i pomoc z ich strony, bo to na ich głowach i pamięci spoczywają codzienne, podstawowe zakupy. - W głosie mamy słychać dumę.

To, co wyczuwa się z wypowiedzi gospodarzy, to niewątpliwie optymistyczne nastawienie do życia. Nie jest to łatwy kawałek chleba, ale sami na niego zapracowali i nigdzie ręki nie wyciągają.

T. Rysztak



# Wspomnienia o ojcu

Bolesław Wójcik ur. 26.2.1922 r. w miejscowości Święty Józef, gm. Stanisławów, pow. Kołomyja. W czasie II wojny światowej był w obozie jenieckim w miejscowości Czarne. Następnie w porcie Ustka - za kromkę chleba i kubek czarnej kawy musiał rozładowywać hitlerowskim Niemcom wagon zboża dziennie. Później został skierowany na przymusowe roboty do bauera Otto Schmidta w Możdżanowie, gm. Ustka. Po zakończeniu działań wojennych chciał wrócić (na swoje), pod przedwojenny polski Lwów. Odradzili jemu powrót „wyzwoliciele”, a późniejsi okupanci sowieccy, twierdząc - „tam nie wracaj, tam nasze, a tu wasze”.

Po podziale (nowej Europy) przez Roswelta, Stalina i Churchilla, zdeorientowany i osamotniony pozostał na tak zwanych - „Ziemiach Odzyskanych”, budując „Nową Polskę”..., pozostawiając swój majątek ziemski na Kresach Rzeczypospolitej. Moja rodzina ze strony ojca, częściowo deportowana za Kaukaz, a część transportem w bydłych wagonach, przywieziona (tak jak Kargule i Pawlaki) w legnickie i wałbrzyskie i tam osiadła na stałe.

Jako jeden z pierwszych „repatriantów”, osiadł w Pieńkowie, gdzie zamieszkujemy do dnia dzisiejszego.

Historia powojenna mojego ojca jest ciekawa. Będąc młodym, wszędzie był aktywny i obecny. Pomagał osiedlać się przybywającym na te tereny Polakom. Był wójtem, prowadził Państwowe Gospodarstwa Rolne Pieńkowo, budował i tworzył Kółka Rolnicze, kierował Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną - prowadząc jednocześnie prywatne gospodarstwo rolne. Był skromnym poliglotą, znał bowiem języki obce ukraiński, niemiecki, rosyjski i częściowo rumuński. Jego hobby było myślistwo, był jednym z czołowych założycieli koła „Cyranka” w gm. Postomino. Myślistwo było dla niego oazą ciszy, spokoju i wielu przemysłów.

Zmarł 5 października 1987 roku, mając niecałe 65 lat, nie otrzymując za życia żadnego odszkodowania za niewolniczą pracę dla nazistów niemieckich.

Wspomnienia o kochanym ojcu spisał syn Marek Wójcik w dniu 7 marca 2000 r.

*Korekty, za zgodą autora, dokonał Z. Sieradzki.*

## Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie

ogłasza

**przetarg ograniczony  
na zagospodarowanie terenu  
przy jeziorze Marszewo, na okres 3 lat.**

W przetargu mogą uczestniczyć mieszkańcy i podmioty gospodarcze z terenu gminy Postomino.

**Przedmiotem oferty jest prowadzenie  
parkingu i działalności  
gastronomiczno-handlowej nad jeziorem  
Marszewo.**

Szczegóły w pok. 20 UG Postomino.

Cena wywoławcza 4.000 zł.

Do ceny doliczony będzie podatek VAT 22%.

**Wadium w wysokości 300 zł - płatne do godz. 9<sup>00</sup>  
dnia 13 czerwca 2000 r. - zaliczone będzie na  
poczet przyszłych należności.**

**Przetarg odbędzie się dnia 13.06.2000 r.  
o godz. 10<sup>00</sup>**

**w sali konferencyjnej UG Postomino.**

## Dookoła jeziora

Bieg wokół jeziora Marszewo (29.04.) był kolejną konkurencją Gminnego Współzawodnictwa Sołectw na 2000 r. Na starcie stanęło 9 sołectw 32 zawodników, reprezentujących 9 sołectw (Marszewo, Wilkowie, Postomino, Pieszcz, Królewo, Kanin, Pieńkówko, Masłowice, Pieńkowo).

Wśród kobiet wygrała **Kamila Bonowicz** - Królewo, przed **Kamilią Ryng** - Postomino i **Emilią Ciołak** - Wilkowie.

Wśród mężczyzn zdecydowanie wygrał **Piotr Pakos** - Wilkowie, drugim był **Wiesław Józwik** - Marszewo, trzecim **Grzegorz Antosik** - Masłowice.

Drużynowo wygrało **Marszewo** zdobywając puchar Wójta Gminy Postomino, na drugim **Wilkowie** - puchar Dyrektora AMGİSP, trzecie **Postomino** - puchar Przewodniczącego Rady Gminy. Pierwszych dziesięć kobiet i piętnastu mężczyzn otrzymało nagrody - upominki ufundowane przez współorganizatora Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Postominie.

Trasa biegu wiodła wokół jeziora na dystansie 4000 m po terenie pagórkowatym. Zakładanym celem imprezy była popularyzacja biegania wśród mieszkańców gminy, krzewienie trzeźwego stylu życia.

Najstarszym zawodnikiem był **Wacław Kosmański**, małżonek sołtysowej z Marszewa, który zajął bardzo dobre XIV miejsce, pozostawiając daleko w tyle dużo młodszych (Panie Wacławie, jak starczyło sił na cztery kilometry, to może tak 2 lipca w Biegu po Plaży w Jarosławcu). Z. Ludwikowski

# W jedności siła

W poprzednim numerze „Szeptu” napisaliśmy o jednoczeniu sił przez młodych rolników. W obecnym poprosiliśmy o wypowiedź prezesa **Stowarzyszenia Producentów Zbóż i Roślin Oleistych** p. **Zbigniewa Gałka** (na zdjęciu przed komputerem).

- Kiedy zrodziła się idea utworzenia grupy producenckiej w Postominie?

We wrześniu 1999 r. rolnicy z gminy Postomino utworzyli grupę inicjatywną w celu powołania grupy producenckiej zbóż i roślin oleistych. W skład grupy weszli Zbigniew Gałek, Jerzy Zdrzeniecki, Jacek Wrotniak.

W dniu 24 listopada 1999 r. w siedzibie Urzędu Gminy Postomino odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia Producentów Zbóż i Roślin Oleistych. wybrano komitet założycielski w składzie: Zbigniew Gałek, Jacek Wrotniak, Jerzy Zdrzeniecki, Bogdan Bury, Tadeusz Kurzyński. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w sądzie w Słupsku w dniu 24 stycznia 2000 r. i otrzymało w rejestrze numer 595.

3 lutego 2000 r. członkowie Stowarzyszenia wybrali zarząd. Prezesem został **Zbigniew Gałek**, wiceprezesem **Jacek Wrotniak**, skarbnikiem wybrano **Jerzego Zdrzenieckiego**, a członkami zarządu zostali: **Tadeusz Kurzyński i Witold Krawczyk**.

- Jakie cele stawiają sobie członkowie stowarzyszenia?

- wspólna organizacja produkcji, przetwórstwa i sprzedaży zbóż i ich przetworów na rynku krajowym i zagranicznym,
- dbałość o wysoką jakość produkowanych zbóż i jego przetworów,
- reprodukcja materiału siewnego na potrzeby członków grupy,
- dbanie o wysoką pozycję i prestiż członków stowarzyszenia, reprezentowanie oraz ochrona ich praw ekonomicznych i socjalnych,
- wspólne zakupy nawozów i środków chemicznych,
- prowadzenie działalności gospodarczej z przeznaczeniem na cele statutowe,



- realizacja wszelkich innych prawem dozwolonych wniosków i postulatów członków stowarzyszenia.

- Kto może zostać członkiem stowarzyszenia?

1. obywatel Polski prowadzący gospodarstwo rolne, mający pełną zdolność do czynności prawnych i nie pozbawiony praw publicznych,
2. obywatel Polski reprezentujący interesy wsi i rolnictwa.

- Jakie zobowiązania biorą na siebie członkowie?

1. dostaw produktu danego asortymentu o określonej specyfikacji,
2. korzystania z urządzeń, obiektów i usług świadczonych przez grupę,
3. dofinansowywania inwestycji w zależności od wielkości obrotów stanu korzystania z usług świadczonych przez grupę oraz wielkości dostaw towaru na rzecz grupy.

**Wszystkich chętnych rolników zapraszamy do stowarzyszenia i do współpracy. Obecnie grupa liczy 38 członków.**

- Dziękuję za rozmowę.

Promocja 2000 roku

**Komis w Sławnie na Dworcu PKP  
oferuje od listopada 1999 sprzęt:**

telewizory  
video  
hifi



renomowanych firm światowych

Przy zakupie powyżej 500 zł rabat 50 zł

System sprzedaży ratalnej na miejscu:  
INVEST BANK, INVEST PKO, CAPITAL BANK

Minimalna renta, emerytura 300 zł

**Towar objęty gwarancją  
Transport gratis**

Informacja: 059 810 5058 059 810 2091

**Przyjdź, zobacz, skorzystaj**

## Młodzież zapobiega pożarom

Eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej odbywającego się corocznie pod hasłem „**Młodzież zapobiega pożarom**” przeprowadzone zostały w dniu 27 kwietnia br. w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sławnie. Gminę Postomino reprezentowali: w grupie młodszej do 15 lat - **Joanna Heleniak** z Wilkowic, **Dagmara Kuśmierczyk** z Nosalina i **Anna Strzelczyk** z Postomina, w grupie starszej do 18 lat - **Magdalena Heleniak** z Wilkowic, **Agnieszka Melon** z Postomina i **Błażej Woźniak** z Pieszcza.

Przed odbyciem eliminacji młodzież mogła zapoznać się ze sprzętem i wyposażeniem, jakie posiadają strażacy w Jednostce Ratowniczo Gaśniczej PSP w Sławnie. Każdy mógł dotknąć i potrzymać to, co go zaciekawiło oraz zapytać strażaka PSP o wszystko, co go interesowało.

W przerwie, kiedy komisja eliminacyjna sprawdzała prace pisemne, strażacy z PSP dokonali pokazu działania sprzętu ratowniczo-gaśniczego. Było więc lanie wody z sikawki (każdy chętny mógł to uczynić) i z działka umieszczonego na samochodzie, podnoszą drabinę samobiezną wysuwaną na 30 metrów, a także pokazywano, jak działa sprzęt do ratownictwa drogowego tzn. rozpieracze, podnośniki, nożyce hydrauliczne do cięcia karoserii samochodów, które uległy wypadkowi, przy wydobywaniu z ich wnętrza ludzi. Pokazywano także sprzęt do pomocy medycznej, jakiej strażacy udzielają ofiarom wypadków.

Po etapie pisemnym do finału ustnego komisja zakwalifikowała 5 osób z każdego grupy wiekowej. Wszyscy nasi reprezentanci znaleźli się w swoich grupach finałowych. Po ogłoszeniu wyników, sytuacja wyglądała następująco. **Pierwsze miejsce** w grupie młodszej zajęła **Anna Strzelczyk**, druga była **Joanna Heleniak**, trzecie miejsce zajęła reprezentantka gminy Sławno. **Dagmara Kuśmierczyk** zajęła miejsce piąte. W grupie starszej pierwsze miejsce zajęła **Agnieszka Melon**, drugie przedstawicielka gminy Sławno, trzecie **Błażej Woźniak**, a **Magdalena Heleniak** była czwarta. A więc górą nasi.

Były na koniec oczywiście nagrody, które ufundował Starosta Sławieński. Za miejsca pierwsze telewizory turystyczne, za drugie radiomagnetofony, a za trzecie aparaty fotograficzne. Pozostali finaliści otrzymali suszarki do włosów.

Do eliminacji wojewódzkich, które odbędą się prawdopodobnie w Szczecinie w terminie późniejszym zakwalifikowali się wszyscy nasi reprezentanci oraz 4 osoby z gmin Sławno i Darłowo. Wszystkim życzymy powodzenia i udanego startu oraz dużo szczęścia, bo bez niego trudno osiągnąć sukces.

Jak im się powiedzie, napiszemy.

P.G.

## Zupki - pyszota

Smaczna niespodzianka oczekiwała na uczniów pieszczańskiej szkoły w nowym semestrze tego roku szkolnego.

Dyrektor szkoły **Jerzy Gadek**, przy dużym zaangażowaniu finansowym samorządu gminnego, uruchomił akcję dożywiania.



W niewielkiej kuchni - wyposażonej w nowy sprzęt agd, meble i zastawę - uwijają się dwie uśmiechające panie: **Elżbieta Dąbek** i **Grażyna Pietrzyk**. Około godziny 11 ogromny kocioł apetycznym zapachem daje sygnał na dożywianie. Starsze dzieciaki pod opieką nauczyciela dyżurującego odbierają zupę w okienku i zjadają w klasie obok. Młodsze klasy przychodzą jeść wspólnie ze swoimi paniami podczas zajęć dydaktycznych. Każde dziecko dostaje dodatkowo jeszcze chlebek, miłe słowo oraz dokładkę w razie potrzeby. s- Dzieci najbardziej lubią barszcz biały, grochową, ogórkową, pieczarkową. Są bardzo zadowolone, szczególnie, jeśli jeszcze jest coś dodatkowego, np. jabłko, banan czy jakaś słodycz - mówi pani Ela.

- To fajnie, że teraz są zupy. Zawsze zgadujemy, co będzie dzisiaj na talerzu - mówią dzieciaki. - Te zupy dodają nam siły w nauce. Są bardzo urozmaicone i smaczne; o wiele lepsze niż ciągle słodkie bułki.

Koszt jednego posiłku wynosi 1,20 zł, większość dzieci kwalifikuje się na całkowitą opłatę z GOPS-u, niektóre płacą połowę tej kwoty, a niektóre całą. Z posiłku korzysta 130 dzieci.

Szkoła nie ma problemu z zaopatrzeniem, ponieważ hurtownia ze Sławna - dzięki uprzejmości p. **Steni Szczepańskiej** - dowozi artykuły na miejsce; podobnie mięso z hurtowni p. **Gońdy**.

T. Rysztak

# Festyn Ludowy „Pieńkowo 2000”

z okazji  
Powiatowego Święta Ludowego

XXX-lecia Klubu Sportowego  
„Przełom” Postomino

10 czerwca 2000 r. (sobota), godz. 15<sup>00</sup>  
boisko sportowe Pieńkowo

- 15.00 - Otwarcie festynu.  
15.05. - Wystąpienia zaproszonych gości.  
15.30 - Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Darłowanie” z  
DK w Darłowie.  
16.00 - Festyn rekreacyjno-sportowy mieszkańców  
gminy Postomino:  
- zawody strzeleckie kobiet, mężczyzn  
i młodzieży,  
- rzut lotką do tarczy,  
- sztafeta rodzinna (3 osobowa),  
- podnoszenie beczki od piwa,  
- „PRZEŁOMOWY” zręcznościowy tor  
przeszkód,  
- błyskawiczny turniej szachowy.  
17.30 - Mecz siatkówki K.S. „Przełom” - Reszta gminy.  
17.45 - Wręczenie nagród i upominków.  
18.00 - Konkurs żonglerki (podbijanie piłki nożnej).  
18.15 - Występ zespołu wokalnego z Masłowic  
i kapeli „Pieńkowanie”.  
19.00 - Mecz piłki nożnej K.S. „Przełom” - Reszta  
gminy.  
19.00 - 22.00 - DISCO na wolnym powietrzu.

## Czysto na cmentarzu

Przypominam, że wszelkie nieużyteczne odpady z tereny cmentarzy należy umieszczać w pojemnikach do tego przeznaczonych, które znajdują się na tymże cmentarzu.

Dyrektor AMGiSP  
w Postominie  
mgr inż. Andrzej Miecznikowski

## Przypominamy

Inwalidom wojennym i wojskowym, zaliczonym do jednej z grup inwalidów (...) przysługuje prawo do nabywania poza kolejnością biletów na środki komunikacyjne i na imprezy (teatry, kina, opery, operetki, filharmonie, muzea) oraz artykułów spożywczych (z wyjątkiem napojów alkoholowych) i przemysłowych w placówkach handlu detalicznego oraz prawo do załatwiania swoich spraw poza kolejnością.

## Kłusownictwo nie popłaca

Dwaj mieszkańcy naszej gminy zostali złapani ze „znalezionym” w lesie dzikiem. Sąd Rejonowy w Sławnie uznał w dniu 14 kwietnia, iż działali oni na szkodę Koła Łowieckiego „Cyranka” w Pieńkowie i postanowił ukarać ich wymierzając jednemu z nich karę 1 roku pozbawienia wolności, a drugiemu 8 miesięcy z zawieszeniem na okres trzech lat tytułem próby.

Ponadto muszą oni wypłacić Kołu Łowieckiemu „Cyranka” odszkodowanie w wysokości 2.000 zł wraz z należnymi odsetkami.

Tak więc „tanie” mięso okazało się bardzo drogie.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 4/2000 ufundowane przez wydawcę AMGiSP w Postominie wylosowali:

1. Katarzyna Zientarska,  
Pałowo 19,
2. Jolanta Galek, Pieńkowo 8,
3. Henryka Orłowska, Postomino.  
Nagrody do odebrania  
w Urzędzie Gminy, pokój nr 23.

# POLACY, NIEMCY I DRZEWA

*A jak będziesz w pierwszym locie,  
bliżej nieba, dalej ziemi, nie zapomnij tam, w przestrzeni  
nie zapomnij tam, w błękicie  
o tym małym skrawku ziemi,  
gdzie powstało twoje życie.*

- Grzegorz Turnau, „Prosenka dla ptaka”

Pochodzę z malej wsi na Pomorzu. Jeszcze całkiem niedawno był to jedyny mój świat, a przynajmniej ten najbardziej mi znany. Z czasem zaczęło mi się wydawać, że moja wieś dziwnie się skurczyła, zapadła w sobie i stała się dla mnie za ciasna. To straszne - pomyślałam - nie zobaczyć nigdy innych miejsc, nie poznać innych ludzi. A jeśli tam, daleko, jest ciekawiej? Postanowiłam wyjechać. Wtedy jeszcze nie potrafiłam wyobrazić sobie, że już nigdy nie wrócę w moje strony. Nawet gdybym mogła - nic nie byłoby już takie jak dawniej, nie patrzę już tymi samymi oczyma. Dziś, gdy od kilku lat mieszkam na południu kraju, na nowo odkrywam, że centrum mojego świata nadal leży właśnie tam, gdzie się urodziłam i wychowałam. W jakiś sposób tamto miejsce mnie ukształtowało; dzięki niemu w dużej mierze jestem mną. Gdy opuszcza się takie miejsca, z czasem stają się coraz mniej realne i coraz bardziej mityczne. Wielokrotnie kiedy śnię, odwiedzam te same, znajome ścieżki. Być może każdy ma taką swoją krainę szczęśliwości, do której powraca choćby w snach.

Urodziłam się w **Pieńkowie**, gdy moi rodzice zamieszkali na osiedlu, które nazwano Nowymi Blokami. Oto betonowe klocki z epoki Gierka w mikroskali, przeniesione żywcem na teren wiejski. Ludzie nie musieli już palić w piecach i nosić węgla, mieli bieżącą ciepłą wodę, a także balkony, tak jak w mieście. Budynek gospodarcze zostały postawione w dalszej odległości od osiedla, dla porządku. Niestety, i tak dobiegały nas czasem odgłosy ubijanych zwierząt. Ludzie z Nowych Bloków mogli czuć się inni, lepsi od pozostałych. Jednak dzieci z gospodarstw nieraz z pogardą podkreślały, że jesteśmy „miastowi”.

Z okna mojego pokoju, które wychodziło na południe, był widok na tartak, stary spichlerz i cmentarz. Do tartaku nieraz przywożono wielkie drzewa i cięto je na dziewiętnastowiecznej ponemieckiej maszynie, której jednostajny, rytmiczny dźwięk słyhać było często do późnego popołudnia. Ten dźwięk budził we mnie niepokój. Zbierałam kawałki kory, wchodziłam na góry trocin, które wsypywały się pod ubranie i kłuły jak szpilki. Oglądałam równo poukładane, białe deski przeznaczone na podłogi, meble, schody, boazerie. Lubiłam ich zapach. Siadałam czasem na zwalonych pniach buków albo dębów i liczyłam ich słoje. Zastanawiałam się, jak bardzo są stare i skąd je przywieziono. Niektóre z nich żyły nawet ponad sto lat przede mną.

Były tak stare, jak drzewa w pobliskim Parku, gdzie znajduje się Pałac.

Nad wejściem do rezydencji do dziś widnieje podziurawiony od kul herb dawnych właścicieli. Ta rodzina musiała być bardzo bogata. Mieli pewnie piękną córkę. Ta córka nie musiała chodzić do szkoły i całymi dniami jeździła konno po Parku, albo zrywała kwiaty i spacerowała z psami. Zapewne z okazji jej urodzin posadzono magnolie, z których w maju opadały białe płatki.

Najtrudniej było wymyślić zakończenie tej historii - co dalej się z nimi stało? Ponoć zabili ich Niemcy - wówczas wyobrażałam sobie, że tylko oni byli przyczyną wszelkiego zła. Oczywiście też dla mnie było, że w Pałacu musieli mieszkać Polacy. Może jednak udało im się uciec i ukryć skarby?

W poszukiwaniu skarbów odkryliśmy strych Pałacu. Należało przemknąć się przez długi korytarz, gdzie mieściły się mieszkania, następnie cicho podważyć hak i otworzyć drewniane drzwi, aby wspiąć się po stromych, skrzypiących schodach na górę.

Strych był ogromny, podzielony jedynie kominami. Przez małe okienka w pochylonym dachu wpadały snopy światła i kurzu. Zamiast skarbów znaleźliśmy stary dziecięcy wózek, suszące się pranie i coś, co przypominało kopię rycerską. Za to prawdziwym skarbem był widok z okna - na Park, jezioro i bocianie gniazda. Z tego okna prowadziłam obserwacje bocianów - w rubryki wpisywałam daty złożenia jaj i wylęgu piskląt. Pałac, Park i jezioro były terenem niezliczonych wypraw i najprzeróżniejszych zabaw. Z dumą oprowadzałyśmy z siostrą naszych kuzynów i przyjaciół z miasta pokazując im różne zakamarki. Tak zresztą dzieje się do dziś w moich snach - pokazuję to miejsce moim nowym znajomym.

Do Parku wchodziło się przez dziurę w płocie - jak do wielkiego, zielonego wigwamu. Liście drzew tworzyły dach, który niemal nie przepuszczał światła. Wzmagaly się zapachy, wydłużaly cienie. Nikły nagle odgłosy dobiegające z ulicy i okolicznych domostw, nad naszymi głowami latały nietoperze. Znajdowaliśmy się w królestwie starych drzew. Dookoła rozlegały się dziwne szelesty i pomruki. Nigdy nie byliśmy sami. Nasza obecność była wyraźnie zauważona. Szło się ścieżkami wąskimi, cicho, bezszelestnie, ze wzrokiem wyostrozonym, z sercem mocniej bijącym. Na malej polanie rósł płaczący buk - jego opadające w dół gałęzie przypominały długie włosy. Stary dąb usychał i opadał z kory, a jednak swoją wielkością wzbudzał szacunek. Niektóre drzewa uszkodził piorun, inne przewracały się tworząc wykroty. W samym środku Parku rosły trzy wielkie buki, które wyglądały jak Entowie z tolkienowskich baśni - ich wielkie srebrne cielska tuż przed zmrokiem przybierały niesamowite kształty. Nazwałam je Trzema Braćmi - strażnikami Parku. To właśnie przy nich najdłużej się zatrzymywałam podczas samotnych spacerów. Nigdy nie czułam się bardziej bezpiecznie

niż w ich towarzystwie, kiedy siadałam nisko, tuż przy ziemi i opierałam głowę o ich grube pnie. Wsłuchiwałam się w ich ledwo domyślną mowę, a czas przestawał istnieć. Park nieustannie zmieniał swoje oblicze pozostając jednocześnie niezmiennym.

W porównaniu z betonowymi, szarymi blokami w pegeerowskim osiedlu, gdzie mieszkałam Park, Pałac i jezioro stanowiły zupełnie inną przestrzeń, bogatą i pełną tajemnic. Dlatego, że nie znałam historii Pałacu i jego otoczenia, ich istnienie tłumaczyłam w magiczny sposób. Ciągle trudno jest mi uwierzyć, że tak w sumie niewielkie miejsce może dostarczyć tylu wrażeń! Jestem pewna, że nie tylko ja miałam okazję tego doświadczać.

przepędzał Niemców. Groby Niemców najpierw zostały rozbebeszone, potem zarosły chaszczami, a dziś nie ma po nich śladu. Ich groby były też na końcu ogródków działkowych. Pamiętam je już zapadnięte, porośnięte mchem. Był nawet pomysł, aby nagrobki przeznaczyć na budowę drogi, ale z niego zrezygnowano. Kiedyś przywłaszczyłam sobie mosiężną literę z niemieckiego nagrobka. Omijałam cmentarz z duszą na ramieniu w obawie przed zemstą ducha właściciela owej litery R. Później litera trafiła do pudełka na nici. Jeszcze na początku lat 50-tych większość mieszkańców wsi mówiła po niemiecku. Zaraz po wojnie Rosjanie wykorzystywali Niemców jako tanią siłę roboczą do prac rolnych. Zdarzało się nawet, że Polacy i Niemcy



Foto: archiwum

Drugie okno naszego mieszkania w Nowych Blokach wychodziło na Północ, tam, gdzie rośnie Wielki Dąb. Gdyby wejść na jego wierzchołek, można by zapewne zobaczyć morze - kilka kilometrów stąd. Niestety, nad morze nie można dojść przez pola, bo dalej, wzdłuż jego brzegu rozciąga się poligon wojskowy. Co roku latem nad wsią rozbrzmiewają odgłosy "wojny na niby" a nad polami błyskają białe i czerwone rakiety. Pięknie je widać, gdy płynie się nocą w jeziorze.

Wojna w jakiś sposób towarzyszyła mi od dzieciństwa (pomijając nawet serial „Czterej Pancerni...”).

Codziennie przechodziłam obok cmentarza, na którym jest grób nieznanego żołnierza. To był żołnierz radziecki, który brał udział w wyzwoleniu naszej wsi i

*8 Szept Postomina*

przez kilka lat mieszkali pod jednym dachem. Pierwsi - świeżo przesiedleni z ziem wschodnich, drudzy - mający nadzieję, że mogą tu zostać. Nadal stoją we wsi poniemieckie domy z czerwonej cegły, jest droga z kocich łbów i spichlerz. Są dawne stajnie (pamiętam jeszcze kilka koni i stare bryczki), jest wreszcie Pałac, Park i jezioro. O jeziorze krążyły legendy, że Niemcy uciekając zatopili tam swoje skarby, a nawet czołgi. Bałam się Niemców, lecz z drugiej strony chciałam wiedzieć o nich więcej, wszyscy jednak unikali tego tematu. Mówiło się, że jeszcze wrócą i upomną się o swoje. Te obawy wciąż są aktualne wśród wielu mieszkańców wsi.

Kto był właścicielem Pałacu? - nikt nie wymie-



niał tego nazwiska aż do końca lat 80-tych. Wtedy właśnie przyjechał do wsi ktoś z rodziny von Below, aby zobaczyć - być może po raz ostatni - miejsce, skąd pochodzi jego ród. Pytał o grób Hansa Schach von Wittenau, jego żony Sybilli i teściowej Evy von Below, ostatnich rezydentów Pałacu. Ówczesny dyrektor POHZ (Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej), który oprowadzał gościa, nie potrafił wskazać tego miejsca. Od najstarszych mieszkańców Pieńkowa (przed wojną Pennekow) dowiedział się, że Hans, Sybilla i Eva zostali pochowani na skarpie, tuż nad jeziorem. A historia była tragiczna: Kiedy w 1945 roku na skraj wsi podeszli Rosjanie, ogrodnik Schwichtenberg pobiegł z ostrzeżeniem do Pałacu. Na wieść o zbliżających się Rosjanach Hans Schach von Wittenau zastrzelił swoją żonę, teściową, a na koniec samego siebie. Podobno w tym samym czasie na pobliskim polu wylądował samolotem ich syn, który służył w wojsku niemieckim, ale nie zdążył ich uratować.

Ciała nieszczęślików czerwonoarmiści wyrzucili na pałacowe schody i dopiero po kilku dniach pozwolili miejscowym zagrzebać w ziemi.

Ród von Below należał do najznamienitszych na Pomorzu i ma bogatą historię. Szczególnie zasłynęli trzej bracia: Karol, Gustaw i Henryk, którzy w początkach XIX w. stworzyli intrygujący ruch religijny, liczący w latach 30-tych 1400 osób. Najmłodszego Henryka Biblia olśniła, gdy leżał na sofie w Pałacu - od tej pory odrzucił hulaszcze życie, zaczął bratać się z prostym ludem i modlić z parobkami. Zerwał z oficjalnym Kościołem w wielkanocny poniedziałek 1820 r. Belowianie sami zaczęli udzielać sobie sakramentów; w Pałacu mieściła się podobno sala modłów. W moim dzieciństwie w tej sali odbywały się zabawy choinkowe, konkursy recytatorskie i turnieje szachowe.

Na początku lat 90-tych w prasie ukazywało się coraz więcej artykułów o pomorskich rodach i ich siedzibach: o tym, że uważali się oni nie za Niemców, lecz za Pomorzan. Niektórzy z nich (jak np. ród von Zitzewitz) potrafią udokumentować swoją obecność na tych ziemiach sięgającą 600 lat wstecz.

Ci, którzy zdecydowali się przyjechać po latach, najczęściej zastawali ruiny swoich dawnych posiadłości, bądź puste miejsce po nich. Rosjanie puścili wszystko z dymem, a niektóre zostały rozebrane (przy okazji do końca rozgrabione) w czynnie społecznym po wojnie. Często ocalały stare, piękne parki. Zdarzało się jednak, że drzewa, które przeżyły wiele wojen w ciągu kilku wieków, nie wytrzymały gnojowicy wylewanej wprost na pegeerowskie pola znajdujące się w pobliżu i umierały.

Pałac w Pieńkowie miał sporo szczęścia. Zaraz po wojnie służył Rosjanom. W latach 70-tych i 80-tych mieszkali tam pracownicy oraz dyrekcja PGR-u i POHZ. Inne pomieszczenia przeznaczone zostały na biura, stołówkę oraz Gminny Ośrodek Kultury.

Kiedy przyjechałam tam w 1995 r., tuż przed wyprawą mojej rodziny, dowiedziałam się, że Pałac oraz Park i jezioro znalazły nabywcę z Warszawy. Nikt

już nie wchodził do Parku w obawie przed psami nowego właściciela. Zrozumiałam, że jakaś część historii się kończy. Park, który należał do tej pory do wszystkich, stał się nagle własnością jednego człowieka, który przybył z dalekiej stolicy.

Byłam bardzo zaniepokojona przyszłym losem drzew. Odwiedziliśmy Konserwatora Przyrody w Słupsku, gdzie zapewniano nas, że Pałac wraz z Parkiem jest uznany za zabytek i objęty ochroną, i że bez zgody Konserwatora obecny właściciel nie może dokonywać poważniejszych zmian.

Chciałam przeprowadzić wywiad z właścicielem do lokalnej gazety, ale zastaliśmy tylko opiekuna rezydencji. Od niego dowiedzieliśmy się, że nabywca Pałacu interesuje się jego historią, przywraca jego wnętrzu dawny wygląd i podobne plany ma wobec Parku. Artykuł po tym spotkaniu ukazał się wkrótce w miejscowym „Szepcie Postomina”. To wszystko, co mogłam wówczas zrobić.

Mój kontakt z tym miejscem urwał się na długo. Jednak przez cały ten czas, odkąd mieszkam na południu Polski, wielokrotnie miałam ten sam zły sen: chcę komuś pokazać Park, ale zamiast niego zastajemy odsłoniętą przestrzeń i kikuty po wyciętych pniach drzew.

Latem 1998 roku przyjechałam, aby zrobić kilka zdjęć. Pozwolono nam wejść na teren Parku. Byliśmy zachwyceni, jak pięknie zdziczał, jak bujnie zarósł bluszczami; niektóre ścieżki były już nawet nie do przebycia. Okazało się, że nie tylko ja powracam w to miejsce. Dowiedzieliśmy się, że odwiedzają je na przykład ludzie, którzy jako dzieci byli tutaj na koloniach. Większość slajdów była zbyt przyciemniona - w Parku panował półmrok. Najwyraźniejszy z nich przedstawia Pałac, przed którym wycięto już magnolię.

Kiedy wiosną 1999 roku stanęłyśmy z siostrą nad brzegiem jeziora, poczułam, że nogi uginają się pod moją. Drzewa wokół zostały wyraźnie przerzedzone. Kiedy weszłam trochę dalej, w głąb Parku, zobaczyłam duże ścięte drzewo. Usłyszałam szczerkanie psów i postanowiłam zawrócić. Żałowałam, że mieszkam tak daleko i nic nie mogę zrobić. Może właściciel przywraca Parkowi jego dawny wygląd? Znajoma rodziców, która mieszka w pobliżu, potwierdziła ostatnio, że często słyszy, jak pracują piły. W Pałacu powstał hotel, mieści się tam siedziba firmy. Nie wiem, czy jeszcze będę miała odwagę znów tam pojechać. Tekst ten dedykuję wszystkim Strażnikom Miejsc Przyrodniczo Cennych i życzę im, aby nigdy nie było za późno...

**Aneta Szymczyk**

Od. red. Ten piękny nostalgiczny tekst drukujemy z nadzieją, że kawałek naszego gminnego życia - widzianego oczyma młodej, byłej mieszkanki Pieńkowa - zachowamy w pamięci. Zachęcamy Naszych Czytelników do dalszych refleksji o zmianach, jakie zachodzą w najbliższym otoczeniu.

*Szept Postomina 9*

## Gminne współ- zawodnictwo

Po rozegranych czterech konkurencjach Gminnego Współzawodnictwa Sołectw na rok 2000, punktacja przedstawia się następująco:

1. Postomino - 37 pkt,
2. Pieńkowo - 24 pkt,
3. Pieszc - 23 pkt,
4. Wilkowice - 22 pkt,
5. Marszewo - 18 pkt,
6. Kanin - 16 pkt,
7. Królewo - 16 pkt,
8. Staniewice - 11 pkt,
9. Łącko - 11 pkt,
10. Jarosławiec - 10 pkt,
11. Rusinowo - 9 pkt,
12. Mazów - 7 pkt,
13. Naćmierz - 7 pkt,
14. Pałowo - 6 pkt,
15. Pieńkówko - 4 pkt,
16. Chudaczewo - 3 pkt,
17. Masłowice - 3 pkt,
18. Korlino - 1 pkt,
19. Karsino - 0 pkt.

Kolejnymi konkurencjami będą rozegrane na przełomie września dwie punktowane konkurencje z bloku dożynkowego, a w październiku piłka ręczna.

## Gminny ping-pong

20 maja na sali sportowej w Pieszczu rozegrano czwartą konkurencję Gminnego Współzawodnictwa Sołectw, czyli tenis stołowy. Po rozlosowaniu drużyn na ośmiu stołach przystąpiono do gier. Grano do dwóch wygranych setów. Sędzią główny turnieju **Adam Wyroślak**, trener sekcji tenisowej Klubu Sportowego „Przełom” w Postominie, bardzo się uwijał, aby przez minutę nie było wolnego stołu. Zmaganiom sołectw bacznie przyglądały się władze gminy. Sam wicewójt **Henryk Koperkiewicz** występował jako zawodnik drużyny Naćmierz, wygrywając wiele, decydujących o zwycięstwie drużyny, meczy.

Drużyna Pieńkowa 10:0 przy setach (43:7) zdecydowanie wygrała cały turniej, zarazem broniąc ubiegłoroczny tytuł Mistrza Gminy. Wystąpiła w składzie: **Emilia Dankowska, Bartek Suchański, Jarosław Zdrzeniecki, Mariusz Banaś, Paweł Gołębiwski**. Za zwycięstwo pieńkowiec zdobyli 10 punktów w rankingu współzawodnictwa i puchar Wójta Gminy Postomino.

Bój o drugie miejsce toczyły drużyny Postomina i Łącka przy jednakowym stosunku 8:2 wygranych meczy lepsze okazało się Postomino i z Pieszcza odjechało z pucharem Dyrektora AMGİSP, Łącko za trzecie miejsce otrzymało puchar Przewodniczącego Rady Gminy. Ostateczna kolejność pozostałych sołectw IV - Naćmierz, V - Królewo, VI - Wilkowice, VII - Pieszc, VIII - Staniewice, IX - Chudaczewo, X - Kanin, XI - Marszewo, które rozegrało tylko 5 meczów i z powodów rodzinnych opuściło turniej.

Pierwszych sześć drużyn otrzymało upominki ufundowane przez współorganizatora - Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Postominie. Najstarszym zawodnikiem turnieju był **Henryk Koperkiewicz** z Naćmierz, a zawodniczką **Małgorzata Dankowska** z drużyny Chudaczewa, którą organizatorzy wyróżnili drobnym upominkiem.

Komitet Organizacyjny bardzo dziękuje za użyczenie sali dyrektorowi **Jerzemu Gadkowi** i radnemu **Arturowi Strusiowi**, który swym doświadczeniem godnie wspierał prace sekretariatu.

W drużynie Staniewic wystąpił radny **Zygmunt Paź**, radny **Mirosław Kijanka** i **Daniela Igras** softys Królewa dzielnie zagrzewali do walki swe drużyny.

Organizatorem była AMGİSP w Postominie przy współpracy Klubu Sportowego „Czarni” Pieszc.

Kolejne zmagania Gminnego Współzawodnictwa odbędą się na przełomie września podczas gminnych dożynek.

Z. Ludwikowski



## Kącik z serduszkami

Dziesiątce przyjaciół - pracowników CERMAG-u - którzy rzucili palenie i wytrwali już 5 lat najlepsze życzenia składa

MSob.

# Encyklopedia gminna

## GÓRSKO - wieś sołectwa położona w północno-wschodniej

części gminy Postomino, graniczy z terytorium gminy Ustka. Obszar terytorialny sołectwa zawiera granicę państwa, którą wyznacza linia brzegowa Morza Bałtyckiego. Wieś Górsko graniczy również bezpośrednio z poligonem wojskowym Wicko.



Sołtysem jest pan Sylwester Ryfa.

Wieś liczy 92 mieszkańców - 48 mężczyzn i 44 kobiety, młodzieży do lat 18 - 30 osób,

wiek emerytalny osiągnęło 7 osób.

Najstarszy mieszkaniec urodził się w 1915 roku.

Uczniowie z Górska uczęszczają do Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Postominie. Do zakładu opieki zdrowotnej - znaczna część mieszkańców należy do Ośrodka Zdrowia w Zaleskiem w województwie pomorskim, nieliczni do Ośrodka Zdrowia w Pieńkowie, należą do kościoła w Marszewie (kościół filialny parafii Postomino).

P.G.

## Laureaci, finaliści...

Galopem wręcz zbliża się już koniec kolejnego roku szkolnego, a wraz z nim uczniowsko-rodzicielsko-nauczycielskie podsumowanie sukcesów i porażek. Zapraszamy dyrektorów wszystkich szkół, by zaprezentowali na gminnym forum plejadę wyróżniających się uczniów. Redakcja - z racji skrzywienia zawodowego - ma głęboki sentyment do promowania młodego pokolenia.

W tym numerze przedstawiamy mistrzów z etapu wojewódzkiego.

Wspaniały sukces odniosła uczennica kl. VIIIa z SP Postomino **Monika Miszkurka**, która zdobyła tytuł laureata konkursu języka niemieckiego. Nauczycielska prowadząca - p. **Mirosława Socha**. Również drugi uczeń tej szkoły **Tomasz Rudnikowski** zdobył tytuł finalisty konkursu matematycznego pod kierunkiem nauczycielki **Katarzyny Bartos**.



Pięknie zaprezentowali się też młodzi artyści z tej placówki, którzy w ramach przeglądu małych form teatralnych zdobyli I miejsce w Łupawie. Reżyserem sztuki „Ostatni smok” jest p. **Anna Fikier**.

Gratulujemy.

T. Rysztak



## URODZINY

Urodziło się 4 dzieci  
- 3 dziewczynki i 1 chłopiec.



## ŚLUBY

Zawarto 6 małżeństw z udziałem mieszkańców naszej gminy.

1. Moczybroda Gabriel  
- Barzowice  
Ptaszkowska Małgorzata  
- Postomino
2. Macuga Daniel  
- Pieńkowo  
Pruszyńska Aneta  
- Pieńkowo
3. Stężala Zbigniew  
- Pieńkowo  
Bartniczak Danuta  
- Pieńkowo
4. Skubański Marek  
- Szybowice  
Bomba Dorota - Pałówko



## ZMARLI

Zmarło 6 osób  
- 3 mężczyzn i 3 kobiety.

P.G.

Płyty betonowe  
od 45 zł do 78 zł różne rozmiary  
810-93-10

Agencja Mienia Gminnego  
i Spraw Publicznych  
w Postominie  
sprzeda

2 piece c.o. 0,8 m<sup>2</sup>.

Cena 100 zł/szt.

Szczegółowe informacje w  
pokoju nr 20 UG Postomino

Jarosławiec 2 lipca 2000 r.



2 lipca br. po raz dziesiąty wystartują zawodnicy do **Biegu po Plaży** w Jarosławcu. Honorowym starterem w tym roku będzie dwukrotny olimpijczyk **Marian Woronin**. Tradycyjnie już przed biegiem głównym rozegrane zostaną biegi młodzieżowe „**Powitanie Lata**” na dystansach 300, 1000 i 2000 m dziewcząt i chłopców. A zaraz po starcie biegu głównego na trasę wyruszą przedstawiciele samorządów (wójtowie, burmistrzowie i starostowie i ich zastępcy). Będą mieli do pokonania dystans 2000 m w V Ogólnopolskim Biegu „**Bursztyn Jarosławca**”.

Zaproszonych gości, zawodników i kibiców powita Kapela Słupska, a w części artystycznej wystąpią zespoły wokalnie-instrumentalne.

Sekretariat biegu - umieszczony w Szkole Podstawowej w Jarosławcu - czynny będzie od godz. 7.00. Wśród zgłoszeń, które już napłynęły do organizatorów jest wielu mistrzów Polski i zawodników zagranicznych. Zapewne wystartuje czterech zawodników, którzy pobiegą po raz dziesiąty.

Komitetowi Honorowemu przewodniczy Wójt Gminy Andrzej Kruczkowski, a nad całością prac organizacyjnych czuwa przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, dyrektor AMGiSP Andrzej Miecznikowski.

Nagrodzonych zostanie 15 pierwszych kobiet i mężczyzn w kategorii OPEN, a w kategoriach wiekowych nagrody fundują sponsorzy. Ponadto każdy zawodnik biegu głównego otrzyma okolicznościową koszulkę ufundowaną

przez telefonię komórkową GSM PLUS, firma „BROK” funduje każdemu zawodnikowi kufelki piwa. Oficjalnym napojem biegu będą napoje NATY. Przewiduje się nagrody dla najlepszego zawodnika i zawodniczki z naszej gminy i powiatu sławieńskiego.

Współorganizatorami są Polska Fundacja Olimpijska, Polski Związek

Lekkiej Atletyki, Urząd Kultury Fizycznej i Sportu oraz Fundacja Polskiej Lekkiej Atletyki. Patronat prasowy sprawuje „Głos Pomorza”, a medialny TVP Szczecin i Radio Koszalin. Ubezpieczenie zapewnia T.U.iR. Warta S.A. Koszalin. V Biegowi Samorządowemu patronuje Urząd Marszałkowski w Szczecinie i Starostwo Powiatu Sławieńskiego oraz redakcja tygodnika „Wspólnota” w Warszawie.

Ciepły posiłek po biegu zapewni kuchnia Poligonu Ustka.

Trasa biegu głównego prowadzi wytyczoną ścieżką przyrodniczą z Jarosławca do Wicia i z powrotem do Jarosławca.

Zwycięzca biegu głównego otrzyma puchar Wójta Gminy oraz Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, nagrodę pieniężną oraz dywan z KOKOSA, a zwyciężczynie puchar redakcji „Głosu Pomorza”, nagrodę pieniężną i gitarę z O.W. „Lutnik”.

W biegu samorządowym nagrodzonych będzie 10 pierwszych zawodników, a w biegach młodzieżowych miejsca 1+6 w każdym biegu.

Trasę biegu, jak co roku, zabezpieczać będą strażacy z jednostek OSP naszej gminy.

Już dzisiaj serdecznie zapraszamy mieszkańców gminy w tym dniu do Jarosławca, a podmioty gospodarcze do ufundowania nagród, które wręczymy uczestnikom biegu.

Z. Ludwikowski

## MISTRZ POWIATU

W pięknym obiekcie sportowym w Malechowie, 18 kwietnia 2000 r., odbył się Powiatowy Turniej Mini Piłki Nożnej Dziewcząt „Piłkarskie Piątki”. Oprócz zespołu z SP Postomino grały drużyny z SP Malechowo i SP3 Sławno. W tym turnieju drużyna z SP Postomino zajęła I miejsce wygrywając wszystkie mecze. Oto wyniki:

SP Postomino - SP Malechowo 1:0

SP Postomino - SP3 Sławno 4:0.

Dzięki tym zwycięstwom nasza drużyna zakwalifikowała się do rozgrywek regionalnych.



Zwycięska drużyna. Od lewej stoją: Monika Barańska, Kamila Sowińska, Lucyna Marcuła, Malwina Mielczarek, trener Kazimierz Gąsiorowski z kaczuchą; poniżej od lewej Mirosława Ciesielska, Barbara Michalak, Anita Rapalska, Kamila Dura.

## II miejsce w regionie

18 maja 2000 r. w Sianowie odbył się Finał Regionu Koszalin w Mini Piłce Nożnej Dziewcząt „Piłkarskie Piątki”, w którym brała udział drużyna ze Szkoły Podstawowej w Postominie, wcześniejszy Mistrz Powiatu Sławieńskiego. W tym samym turnieju grały drużyny z SP2 Sianów, SP Kościernica i SP16 Koszalin. Drużyna nasza w składzie: Kamila Sowińska, Lucyna Marcuła, Monika Barańska, Malwina Mielczarek, Barbara Michalak, Anita Rapalska, Mirosława Ciesielska, Kamila Dura i Angelika Sobczak, wywalczyła III miejsce za SP2 Sianów i SP16 Koszalin.

W meczu ze zwycięską drużyną turnieju nasze zawodniczki do końcowych minut prowadziły i na 30 sekund przed końcowym gwizdkiem udało się strzelić wy-

równującą bramkę. Wszystkie gole dla naszej drużyny strzeliła Kamila Sowińska. Gratulujemy młodym piłkarzom z SP Postomino takiego sukcesu.

## Bieg Święców

14 maja w Sławnie, w okolicach stadionu, odbył się IV Bieg Święców. W stawce znakomitych biegaczy z ościennych województw startowały dzieci i młodzież z SP Postomino, SP Staniewice i SP Pieszcz. Zaznaczyły też swoją obecność w czołówce poszczególnych biegów:

**Bieg przedszkolaków** - chłopcy: 1. Tobiasz Sulek - SP Postomino;

**rocznik 1991/92**

dziewczęta:

2. Angelika Strzałba, 3. Marcelina Juszcak - obie SP Postomino, 4. Milena Radzka - SP Staniewice, 6. Natalia Łukomska, 11. Paulina Ryng - obie SP Postomino;

chłopcy:

2. Michał Heleniak, 4. Łukasz Strzałba, 5. Przemysław Jakubik, 8. Michał Wielgat - wszyscy SP Postomino;

**rocznik 1989/90**

dziewczęta:

1. Emilia Polechońska - SP Postomino, 4. Elżbieta Woźniak - SP Pieszcz, 7. Katarzyna Maj, 9. Marta Nowak - obie SP Postomino;

chłopcy:

2. Przemysław Ślebioda - SP Postomino;

**rocznik 1987/88**

dziewczęta:

5. Krystyna Konopa - SP Staniewice, 6. Kamila Sowińska, 9. Mirosława Ciesielska - obie SP Postomino;

chłopcy:

7. Mariusz Pszon - SP Postomino;

**rocznik 1985/86**

dziewczęta:

2. Justyna Janik - SP Pieszcz, 3. Anita Janik, 8. Anna Miszczak - obie Gimnazjum Pieszcz;

chłopcy:

5. Sebastian Rak - SP Staniewice, 7. Adam Cichy - SP Postomino.

*K. Gąsiorowski*

# 10 BIEG ORŁÓW

W piękny, słoneczny dzień 3 maja 2000 r. w Czarnej Dąbrówce odbył się 10 już z kolei **Bieg Orłów**. Naszą gminę reprezentowały dwie szkoły: SP Pieszczyk i SP Postomino.

Zjawili się też zawodnicy z różnych stron województwa pomorskiego i zachodniopomorskiego, a także innych rejonów kraju.

Wśród tak doborowej stawki nasi zawodnicy znaleźli się w czołówce poszczególnych biegów.

Oto wyniki i miejsca naszych biegaczy:

## rocznik 1992

dziewczęta, 600 m:

9. Natalia Dwulit, 10. Paulina Ryng - obie SP Postomino;

chłopcy, 600 m:

10. Michał Wielgat - SP Postomino;

## rocznik 1991

dziewczęta, 600 m:

6. Marcelina Juszczyk, 9. Paulina Panasiuk, 10. Angelika Strzałba - wszystkie SP Postomino;

chłopcy, 600 m:

7. Michał Heleniak, 8. Łukasz Strzałba, 9. Przemysław Jakubik - wszyscy SP Postomino;

## rocznik 1990

dziewczęta, 600 m:

6. Marta Nowak - SP Postomino;

chłopcy, 800 m:

7. Michał Dybiec, 8. Tomasz Szewczyk - obaj SP Postomino;

## rocznik 1989

dziewczęta, 800 m:

1. Emilia Polechońska, 3. Katarzyna Maj - obie SP Postomino, 4. Elżbieta Woźniak - SP Pieszczyk, 9. Ewelina Rapalska - SP Postomino;

chłopcy, 800 m:

1. Przemysław Ślebioda SP Postomino;

## rocznik 1988

dziewczęta, 800 m:

10. Barbara Kowalczyk - SP Pieszczyk;

chłopcy, 800 m:

9. Mariusz Pszon - SP Postomino;

## rocznik 1987

dziewczęta, 800 m:

9. Kamila Sowińska - SP Postomino;

chłopcy, 1000 m:

8. Krzysztof Polechoński - SP Postomino;

## rocznik 1986

chłopcy, 1000 m:

7. Łukasz Banaś - Gimnazjum Postomino, 10. Piotr Ciesielski - Gimnazjum Pieszczyk;

## rocznik 1985

chłopcy, 1000 m:

10 Adam Cichy, 11. Maciej Januszewski - obaj SP Postomino.



Na „pudle” **Emila Polechońska**, o której sukcesach niewątpliwie będziemy jeszcze pisać.

ski - obaj SP Postomino.

W drużynowej punktacji SP Postomino zajęła IV miejsce - 115 punktów za drużynami: I miejsce SP Głobino - 180 pkt, II miejsce SP1 Bytów - 169 pkt i III miejsce SP Lipusz - 120 pkt.

K. Gąsiorowski



## Klub Biegacza „Bryza”

Sezon biegowy w pełni, nie próżnują członkowie Gminnego Klubu Biegacza „BRYZA” w Postominie, którzy startują w licznie organizowanych biegach w kraju. Na Mistrzostwa Polski w maratonie wybrała się grupa biegaczy do Warszawy w dniu 7 maja. Pani prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki dała sygnał startu na placu Zamkowym dla około 1000 zawodników z kilkunastu krajów świata. Przed startem postomińscy biegacze zrobili pamiątkowe zdjęcie z Ireną Szewińską.



Od prawej stoją: Marek Gawęda, Zbigniew Jakuszczonek, Marcin Stopa, Piotr Pakos, Grzegorz Antosik, brakuje Ryszarda Gila i robiącego to zdjęcie Zdzisława Ludwikowskiego.

Mimo dużego upału nasi zawodnicy maraton ukończyli na miejscach: **251** Piotr Pakos - 3.41.01, **256**. Ryszard Gil - 3.41.15, **279**. Marcin Stopa - 3.44.55, **311**. Grzegorz Antosik - 3.48.55, Marek Gawęda zszedł z trasy na 35 km, a Zbigniew Jakuszczonek pobiegł półmaraton.

14 maja w Sławnie odbył się IV Bieg Święców na dystansie 10 km. Wystartowało 108 biegaczy. Nasi gminni biegacze zajęli miejsca: **15**. Piotr Pakos, **22**. Grzegorz Antosik, **53**. Marcin Stopa, **54**. Ryszard Gil, **55**. Zbigniew Jakuszczonek, **92**. Sławomir Ludwikowski, **101**. Zdzisław Ludwikowski.

3 maja podczas Biegu Orłów w Czarnej Dąbrówce Piotr Pakos był 13 a 27 Grzegorz Antosik.

O kolejnych startach napiszemy. Już dzisiaj zapraszamy wszystkich chętnych do startu w naszym biegu 2 lipca w Jarosławcu. Nie każdy ma warunki do gry w tenisa, nie każdy może korzystać z basenu lub sali gimnastycznej; bieganie natomiast można uprawiać w każdych warunkach. A biegać mogą wszyscy niezależnie od wieku.

Członkowie Gminnego Klubu Biegacza „BRYZA” pragną bardzo podziękować Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za dofinansowanie zakupu nowych strojów gimnastycznych, które bardzo ładnie prezentują się na zawodnikach. Nasza recepta na zdrowie, ruch to zdrowie, biegaj 3×30×130.

3 - trzy razy w tygodniu,

30 - po trzydzieści minut,

130 - przy 130 uderzeniach tętna na minutę.

Jeżeli nie możesz zostać mistrzem, będziesz na pewno zdrowym człowiekiem.

Z. Ludwikowski

## Wiatr w żagle

W IV Ogólnopolskich Regatach Modeli Żaglowych w klasach F5-10, F5-E, które odbyły się nad jeziorem Marszewo w dniach 29.04. - 1.05.2000 r. udział wzięło 13 zespołów, reprezentujących modelarnie z Wągrowca, Wejherowa, Zgorzelca, Ilawy, Poznania, Gdańska, Opola, Świdwina, Gdyni, Żnina, Warszawy, Żuromina i Postomina. W klasie F5-10 wystartowało 25 zawodników.

W klasie junior zwyciężyli:

1. Tomasz Kukowski - Postomino
2. Grygielewicz Marcin - Zgorzelec
3. Tomasz Kukowski - Wejherowo
6. Przemysław Kukowski - Postomino
10. Piotr Zjawński - Postomino

Wśród seniorów zwyciężyli:

1. Julian Damaszk - Wejherowo
2. Grzesław Suwalski - Gdańsk
3. Mieczysław Müller - Wejherowo
11. Jacek Garska - Postomino.

W klasie F5-E wystartowało 41 zawodników.

W kategorii młodzik zwyciężyli:

1. Jan Springer - Wągrowiec
2. Przemysław Kukowski - Postomino
3. Maciej Kurek - Wągrowiec
6. Piotr Zjawński - Postomino
8. Adrian Bąk - Postomino
9. Michał Kruczkowski - Postomino
13. Adam Kruczkowski - Postomino
17. Paweł Struś - Postomino

wśród juniorów

1. Maksymilian Sikorski - Opole
2. Tomasz Kukowski - Wejherowo
3. Tomasz Kukowski - Postomino

wśród seniorów

12. Rafał Wróblewski - Postomino.

W klasyfikacji zespołów nasza drużyna zajęła III miejsce, pokonana przez Wejherowo i Wągrowiec.

Sponsorami zawodów byli: CERMAG w Kłosniku, WARTA Koszalin, ROMA Słupsk, BROK Słupsk, LAMINOPOL Słupsk, LIDER Słupsk, Cyrk KORONA Warszawa, który ufundował okolicznościową koszulkę wszystkim zawodnikom. Patronat prasowy sprawowała redakcja „Głosu Pomorza”, współorganizatorem był Zarząd Wojewódzki Zachodniopomorskiego LOK w Szczecinie.

Z. Ludwikowski

## Krzyżówka nr 6/2000

1		2		3		4		5		6				
	16					19		×		×	×			
	×	13	×		×	26	×	7		1	22			
8				11				×	29	×	20			
	×	24	×	4	×	6	×	9	8	14				
32	×	5	×	35	×	21	×	×		×	10			
10		12	18	25		11	×	12		13				
	×	×		×	×	14		×	×		×			
15	16		17			×	18	19			20			
×		×		Restauracja „Niespodzianka” w Postominie ZAPRASZA					×		×	28		
21		23								36	×	31	×	
×		×	30							22		12		
23											×	33	×	9
15			7											
×		×		×	24			17			3			

### Poziomo

1. Nauka o organizmach żywych, ich życiu i rozwoju. 7. Imię męskie (rzadkie). 8. Imię sponsora krzyżówki. 9. Boczna ściana statku. 10. Środek chemiczny na perz (fonetycznie). 12. Rączka w drzwiach. 14. Sztuczny język międzynarodowy. 15. Osłona piasty koła samochodu. 18. Odmiana zajmująca o szarobrzazowej sierści. 21. Długi wyrób hutniczy. 22. Nogi bazanta, kuropatwy, przepiórki. 23. Opłata za przejazd pobierana na drogach. 24. Mięsień oddechowy, oddzielający jamę brzuszną od klatki piersiowej.

### Pionowo

1. Walczy na ringu. 2. Autentyk. 3. Stałe miejsce przebywania zwierzyny. 4. Mit. gr. córka Priama i nimfy Echo. 5. Pomieszczenie na statku. 6. Przed sobotą. 11. Karciany kolor. 12. Ptak leśno-parkowy, doskonały śpiewak. 13. Na trasie Postomino - Górsko. 16. Krzyknienie z radości w celu wyrażenia uczuć. 17. Wojskowy oddział rozpoznawczy. 19. Element łączący części jakiejś konstrukcji lub części.

## Krzyżówka nr 6/2000 „Szept Postomina”

Sponsorem pięciu nagród pieniężnych po 50 zł za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest właścicielka

### Restauracji „Niespodzianka” pani Krystyna Owczarek,

która zaprasza wszystkich gości do restauracji „Niespodzianka” w Postominie codziennie - 10<sup>00</sup> do 22<sup>00</sup> na domowe posiłki, zimne piwo, bilard.

*Organizujemy przyjęcia, zebrania, wesela, bankiety, stypy, osiemnastki, komunie nie pobierając opłat za wynajęcie sali. W sezonie letnim miło nam będzie gościć państwa nad jeziorem w Marszewie, gdzie obsługiwać będziemy bufet i parking.*

## ZAPRASZAMY!

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 36 utworzą hasło, które wystarczy jako rozwiązanie na kartce pocztowej wraz z naklejonym kuponem przesłać do końca czerwca na adres wydawcy.

Do rozlosowania pięć nagród pieniężnych po 50 zł ufundowanych przez sponsora.

Nadesłanie rozwiązania oznacza zgodę na przetwarzanie i publikację danych osobowych.

Z.L.

Redaguje zespół: TERESA RYSZAK (red. nac.), Kazimierz Gąsiorowski, Piotr Grzejszczak, Zdzisław Ludwikowski, Andrzej Ugorski, Marian Sobolewski, Józef Ryszak.

Oddano do składu 25.05.2000 r.

Skład komputerowy: COMPUTERIX, Firma Handlowo-Usługowa, Postomino 15c/4, tel. 8109291.

Wydawca: Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominie, tel. (0-59) 810-92-52.

Druk: GRAWIPOL, 76-200 Słupsk, ul. Poznańska 42, tel./fax (0-59) 42 36 51. Nakład 500 egz.

Poglądy prezentowane w listach są poglądami ich autorów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Adres redakcji: 76-113 Postomino U.G.